

Stary Teatr: czas próby

POWOŁANIE JANA POLEWKI na stanowisko wicedyrektora ds. artystycznych Starego Teatru było większą niespodzianką niż jego odwołanie. Wniosek Marka Mikosa, dyrektora NST w tej sprawie, który w ubiegłym tygodniu zaakceptował minister Piotr Gliński, to efekt kilkumiesięcznych starań Rady Artystycznej, wyłonionej spośród aktorów NST (w jej skład weszli m.in. Anna Dymna, Dorota Segda, Roman Gancarczyk i Radosław Krzyżowski). Odwołanego wicedyrektora zastąpi Rada Artystyczna lub jeden z jej członków.

Oznacza to, że w sezonie 2018/2019 nie zobaczymy żadnej premiery, na którą nie zgodziliby się aktorzy. Dzięki temu Stary Teatr uniknie kompromitującej współpracy z takimi reżyserami, jak Alejandro Radawski, autor największej porażki kończącego się sezonu – spektaklu „Dom Bernardy A.”.

Do Starego wrócą też najlepsi reżyserzy, z którymi przedstawiciele Rady prowadzili rozmowy od wielu tygodni. Będą wśród nich Monika Strzępka i Paweł Demirski, Paweł Miśkiewicz, Krzysztof Garbaczewski czy Konstantin Bogomołow.



Przyszły sezon będzie czasem próby przede wszystkim dla aktorów. Zmęczeni walką o Teatr (wygraną – biorąc pod uwagę, że przełamali czas fatalnych decyzji lub ich braku) i jałowym sezonem, będą musieli we wrześniu zrealizować plan podwójnie: biorąc odpowiedzialność za to, co Stary Teatr zaproponuje swoim widzom, i jak te obietnice spełni.